Nr 242. Dnia 7 Listopada. Piątek. Dnia 26 Października (7 Listopada) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej** rano do **2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Wilibalda B.
Sobota: Gotfryda B. W.
Niedziela Ś. Teodora, *Op. N M. P.*
Poniedziałek: Ś. Andrzeja z Awelinu.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 7 | Długość dnia godzin 9 min. 13
Zachód „ „ 4 20 | Ubyło „ „ 7 42

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Marcina Biskupa.
Środa: 5 braci Męcz. Marcina P.
Czwartek: Ś. Dydaka Wyzn.
Piątek: ŚŚ. Serapiona i Klemensa W.

— Jutro, jako w oktawę uroczystości Wszystkich Świętych odprawiać się będzie w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) dopołudniowe Nabożeństwo miejscowego bractwa matek Chrześcijańskich.

— W przyszłą Niedzielę, jako drugą miesiąca listopada, t. j. dnia 9-go b. m. przypada Uroczystość Najświętszej Marji Panny Opieki, która w kościele Ś. Jacka przy ulicy Freta, obchodzoną będzie Nabożeńs. Odpustowem, z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami, processjami i odpustem zupełnym.

— Dnia 9 (21) października, Ich Cesarskie Wysokości Wielki Książę Następca Tronu Cesarzewicz i Wielka Księżna Cesarzewiczowa, jachtem „Liwadja,“ raczyli odbyć,—jak donosi dziennik „Nikoł. Wiestn.,“ wycieczkę z Jałty do Sewastopola i napowrót.

— Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Włodzimierz i Aleksy Aleksandrowicze, raczyli przybyć 21 października (2 listopada), o godzinie 11 z rana, z Liwadji do St. Petersburga. (D. W.).

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 293 i 298 wydanymi, zamieszczono:* W rozkazie do Zarządu m. Warszawy, z dnia 16 (28) października r. b. za Nr 231, pomiędzy innemi zamieszczono:

„JW. Hrabia Namiestnik w Królestwie zatwierdzić raczył, wybranych przez cech Warszawskich parasolników: na starszego zgromadzenia Konstantego Kulbińskiego, a na podstarszego Leopolda Krajta.“

— Właściciele dorożek Nr 132—Władysław Jezierski z Nr 1205 i Nr 609 Jan Krygier z Nr 1680, za wymaganie od pasażerów nienależącej się opłaty i Nr 366 Ferdynand Chludziński z Nr 1757 za pozostawienie dorożki z końmi bez dozoru, skazani zostają na karę pieniężną każdy po rs. 1.

— Z powodu ustania w zupełności cholery w Warszawie i wyzdrowienia ostatniego z liczby dotkniętych tą chorobą, w następstwie rozkazu mego za Nr 213, polecam Komissarzom cyrkułowym, poczynając od dnia dzisiejszego nie nadsyłać mnie wykazów o chorych, zmarłych i wyzdrowiałych cholerycznych z tych cyrkułów, w których podobne wypadki miejsca mieć nie będą.

— Z powodu rozpoczęcia reperacji bruku żelaznego, na ulicy Senatorskiej pomiędzy ulicą Miodową i placem Teatralnym a w następstwie kontynuowania takowej pomiędzy ulicą Miodową i placem Zamkowym, przejazd w tych punktach wozów naładowanych, omnibusów i w ogóle z ciężarami do czasu ukończenia robót wstrzymanym zostaje.

O czem oznajmiając, polecam przestrzegać, ażeby wozy i omnibusy wspomnione, przez ulice Senatorską, w punktach wskazanych nie przejeżdzały, lecz kierowane były na ulice przyległe jako to: podczas pierwszej części robót, na ulice: Kozią, Trębacką, Nowosenatorrką, lub Miodową, Długą i Bielańską; w czasie dalszych robót pomiędzy ulicą Miodową i Placem Zamkowym—na Midową, Kapitulną i Podwalem lub też Miodową i Kozią;—stację omnibusów kursujących z placu Zamkowego na ulicę Chłodną, tymczasowie przenieść na plac Teatralny. (G. P.)

— *Warszawska Izba Skarbowa*, mając na uwadze, że termin ustanowiony § 30 Najwyżej zatwierdzonej 9 lutego 1865 r. Ustawy o opłatach za prawo handlu i przemysłu, do wykupu dowodów handlowych na rok przyszły 1874, z dniem 1 (13) listopada r. b. rozpoczyna się, a z dniem 31 grudnia (12 stycznia 1873/4 r. upływa, podaje do wiadomości handlujących i rzemieślników w mieście Warszawie i gubernji Warszawskiej, że ci bezwarunkowo obowiązani są zaopatrzyć się, w oznaczonym terminie, w ustanowione dowody handlowe na rok następujący 1874; w przeciwnym bowiem razie ulegną oznaczonym § 113, 115 i 117 pomienionej ustawy, karom pieniężnym, a należące do nich zakłady handlowe i przemysłowe, z rozporządzenia Izby Skarbowej, zamknięte zostaną.—11824—

— *Bank Polski* w zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu o kommisji Likwidacyjnej z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r., na mocy którego ubiegłe kupony od listów li kwidacyjnych, w razie niezgłoszenia się po ich zrealizowanie, wedle zasad o przedawnieniu, po upływie pięciu lat ulegają zniszczeniu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że kupony 9-go półrocza od rzeczonych listów likwidacyjnych z terminem 19 listopada 1 grudnia 1868 r., wymieniane będą w kassie Banku na gotowiznę tylko do dnia 19 listopada (1 grudnia) bieżącego 1873 r., po upływie któregoto terminu uważane będą za wycofane z obiegu i żadnej wartości nie mające. Vice-Prezes Banku Polskiego (podpisano) *Baumgarten*. Naczelnik Kancellarji (podpisano) *Makulec*.

Wiadomości miejscowe.

= Mamy przed sobą poemat *Zaklęte Jezioro*, osnuty na podaniu ludowem przez Romualda Skorupskiego, (Warszawa, 1873, w drukarni Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.)

Nie pierwszy to raz spotykamy się z pracami p. Skorupskiego; znamy jego poezje i kompozycje muzyczne, umieszczane w Pamiętniku, jaki od lat czterech wydaje tutejszy Instytut Głuchoniemych. Z niego też dowiadujemy się smutnej historji utraty wzroku, jakiej uległ młody poeta w wieku niemowlęcym. Przypadek straszny i niestety często się u nas powtarzający.

Jeden z przyjaciół domu rodziców, chcąc się ubawić przestrachem sześcioletniego dziecka, wymierzył do niego sturelbą w mniemaniu, że nie jest nabitą; strzał padł i cały nabój trafił w same oczy, które odtąd wieczna pomroka pokryła. Po ukończeniu nauk i odebraniu wykształcenia muzycznego w tutejszym Instytucie ociemniałych, poeta zamieszkał z kolegami losu w urządzonem dla nich współmieszkaniu w gmachu poklasztornym. Tam, u celki przytykającej do murów kościoła, słyszy on śpiew ludu, bierze w nim udział, i zwracając się do ludu, woła:

I ja, jak duch wolny, święty,
Jak natury dziecię,
Czarem uczuć twych ujęty,
Zapomnę o świecie.
A jak dusza w hymn wcielona,
Modlitwy wyrazem,
Może wzlecę z tobą razem,
Tam gdzie boleść kona. (Pam: z r. 1871).

Nowy utwór poetyczny osnutym jest na podaniu ludowem, przywiązanem do jeziora w Borowem, dzisiejszej posiadłości p. Marcelego Jackowskiego, który i nakład wydania przyjął na siebie. Treść poematu bardzo prosta.

Jakaś nieznajoma kobieta zamieszkała przed laty w tych stronach, a kto ona była, jaką przeszłość miała, nikt o tem nie wiedział. Zawsze samotna, unikała ludzi, błąkając się po lasach, i widocznie jakieś ciężkie winy obciążały jej sumienie, bo nigdy nie zaglądała do świątyni, w której lud korne wznosił modły do Pana Zastępów. Po długiem tajemn czem życiu, przezwyciężyła nakoniec wstręt czy obawę, weszła do kościoła i wtedy nagle:

Kościół, lud cały wraz z straszną dziewicą,
Wszystko zdeptała moc szatańska, wściekła,
Wybrańcy nieba i posłańcy piekła,
Wspólnego grobu skryci tajemnicą;
A na tym grobie jak uśmiech szatana,
Piętrzy się fala zgrozą kołysana.

Jest to właśnie Zaklęte Jezioro, które wystąpiło na miejsce zapadłej świątyni i ono to dało wątek do poematu odznaczającego się nietylko kunsztownością formy, ale mocą uczucia lirycznego.

Widocznie liryzm najlepiej odpowiada usposobieniu p. Skorupskiego. Jest to pierwszy u nas poeta niewidomy, już od samego dzieciństwa, poeta słowa i tonów muzycznych. Świat dla niego istnieje tylko w fantazji! poeta widzi go takim, jakim go utworzyła jego wyobraźnia.

Zdaje mu się, żewszystko co go otacza, pokryte jest czernią, smutek własnej duszy rozlany podług niego w całym wszechświecie.

Cóż w tem dziwnego? Możeż inaczej czuć człowiek, dla którego celka jest światem całym? Publiczność zapewne ze współczuciem i uznaniem przyjmie utwór p. Skorupskiego i oceniać go będzie nie z własnego punktu widzenia rzeczy, lecz ze stanowiska poety, którego uśmiech nawet zdradza boleść głęboką.

Mówiąc o poemacie nie możemy nie wspomniic i o

WIEDEŃ.

Punkt.

Nie dziwcie się, że zaczynam mą korrespondencję od tego, na czem ją według zasad gramatyki skończyć powinienbym; w chwili bowiem obecnej, skoro mam Wam donieść o zamkięciu Wystawy Powszechnej, nie można chyba zacząć inaczej.

Punkt tedy, i to punkt ostateczny. Mogę się mylić, ale jestem przekonany, że byliśmy świadkami ostatniej Wystawy Powszechnej w Europie. Same koszta i rozmiary już niedozwolą żadnych podobnych olbrzymich wystaw.

Doświadczenie zdobyte na pięciu powszechnych wystawach, mianowicie na londyńskich, dwóch paryzkich i ostatniej wiedeńskiej, przekonywa o takim wzroście liczby wystawców i ilości okazów, że przyszła wystawa musiałaby chyba zbudować dla siebie oddzielne miasto, wielkości ot tak mniej więcej Warszawy. W dzisiejszym wieku dzieł olbrzymich, udałoby się może i to zresztą uczynić, ale zkąd wziąć pieniędzy?

A tymczasem wszystkie wystawy skończyły się na deficytach niemal proporcjonnlnych do skali urządzenia. Ostatnia naprzykład największa, zostawiła też największy deficyt, wynoszący około 10 miljonów guldenów.

Przemysłowcy niezadowoleni z osądzenia ich wyrobów, a bardziej jeszcze może z wydania na urządzenie wystawy dziesiątek, a nawet i setek tysięcy guldenów, odgrażają się, że już nigdy a nigdy w żadnej wystawie nie wezmą udziału.

Co do mnie, zdaje mi się, że te odgróżki nigdy się nie urzeczywistnią. Przemysłowcy postąpią w przyszłości tak zapewne, jak gospodynie nasze, które raz na rok około Wielkiej Nocy powiadają, że nigdy już piec ciasta nie będą, co jednak nieprzeszkadza im corocznie stawać do konkursu *babiego*, (*baba* odnosi się tylko do ciasta,—wiadomość dla czytelniczek), a którym nagrodą jest pochwała gości, albo zakalec i gniew *pana* domu.

W tej chwili naprzykład isnieje na planie Powszechna Wystawa w Filadelfji, zapowiedziana na rok 1876, a już wiem o wielu wystawcach, nawet z pomiędzy naszych, którzy wezmą w niej udział.

Czy Amerykanie lepiej się sprawią niż Wiedeńczycy, trudno przesądzać. Tu bowiem, jakem się przekonał rzeczywiście, sprawiedliwość w osądzeniu wystawionych okazów była na ostatnim planie. Na pierwszym stał interes osobisty, po zatem interes austrjacki, a jeszcze dalej niemiecki. Niemieckie interesa, jak wiadomo, są szerokie, więc zasłoniły sobą wszystko. Sędziowie przychodzili do galerji z pośpiechem, z góry powziętem przekonaniem i z uprzedzeniami politycznemi. Jednym tylko sędziom francuzkim wszyscy wystawcy oddają pochwały za ich bezstronność i pilność.

Ciekawe bardzo szczegóły opowiadano mi o zachowaniu się owych, tak to potrzpianych *jury*, ale odłożę je do jutra, brak mi bowiem dzisiaj czasu na napisanie dłuższego listu.

Tymczasem donioseę Wam parę szczegółów o ostatnich dniach wystawy.

Natłok był niezmierny, dziś bowiem znajdowało się przeszło 120,000 ludzi.

Przed godziną 4-tą zamknięto kolejno wszystkie galerje, wypraszając gości dość natarczywie. Zostały tylko otwarte drzwi od głównej rotundy. Na placu przed i na trawnikach stał tłum co najmniej 50-tysięczny, oczekujący jakiejś uroczystości, której jednak, jak wam to doniosłem, nie było wcale w programie.

Punkt o godzinie 4-ej, muzyka wojskowa zagrała hymn narodowy. Gdy skończyła, tłok tak się zwiększył przy rotundzie, że wszczął się zgiełk, dalej stojący wzięli to za okrzyk i urządzili dość głośne *Hoch*.

Ot i punkt. Lecz wiedeńczycy nie przypuszczali, żeby tak prozaicznym miał być koniec Wielkiej Wystawy, stali więc przed pałacem, obserwując pilnie szparę w żelaznych roletach, zamykających drzwi do rotundy.

Szpara ta nareszcie znikła i dopiero wtedy tłumy zaczęły się rozchodzić i rozchodzą się dotychczas jeszcze, choć piszę te wyrazy późno wieczorem.

Austrja wszędzie i zawsze przywykła zostawiać sobie choć maleńką szparę do wyjścia w razie potrzeby, i tym razem bez niej się nie obeszła, a że nie było to bez słuszności, dowodem okoliczność, że około godziny 5-ej po południu, pokazały się u spodu drzwi dwie nogi, należące, jak się pokazało, do jakiegoś strzelca służbowego, którego zapomniano ze służby ściągnąć. Tak tedy ostatni wyszedł z wystawy strzelec austrjacki.

Miałożby to być przepowiednią, że jak po innych wystawach powszechnych, tak i po tegorocznej przyjdzie wojna, w której medale i dyplomy otrzymywać będą strzelcy austrjaccy?

drukarni nowozałożonej, w której pracują wyłącznie sami głuchonicmi. Druk czysty i piękny, a co najważniejsza bezbłędny; wydanie w ogóle bardżo ozdobne.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że świeżo wyszłe w Paryżu, już w drugiej edycji dzieło barona de Hübner p. t. „Promenade autour du Monde“, znalazło tłomacza na język Polski. — Dwutomowe to dzieło dzieli się na trzy części, z których I-a traktuje o Ameryce, II-a o Japonji, III-a o Chinach. Szczególniej dwie ostatnie wiele budzą interesu, i są napisane z wielkim talentem.

= Mamy przed sobą Józefa Ungra Kalendarz Illustrowany na r. 1874. Kalendarz ten dobrze wygląda. Widocznie utył i nabrał pokaźniejszej powierzchowności. Dobre czasy.

A że tak jużbyło z każdym rokiem, kalendarz ten został zupełną już książką. A książka ta sprzedaje się ciągle po dawniejszej cenie, co kupującym pewno nieprzyjemności nie czyni.

Kalendarz tegoroczny składa się z bardzo obfitego tekstu ozdobionego illustracjami. Są tam jak zwykle oprócz części właściwie kalendarskiej, — poezje, życiorysy powieści, dział naukowo-przemysłowy oraz dział informacyjny. Dla każdego więc się znajdzie wedle potrzeby. A tak być powinno w książce popularnej, która się rozchodzi w kilkunastu tysiącach egzemplarzy. Bo o ile nam wiadomo kalendarz pana Ungra jest najsilniej rozpowszechnionem (co do liczby egzemplarzy) wydawnictwem u nas. Jeżeli 12,000 osób kupuje, 100,000 czyta. To nie ulega wątpliwości. Dla tego mamy nadzieję, że kalendarz p. Ungra odpowiadając swojemu zadaniu, będzie jak to zresztą dotychczas usiłował czynić, ciągle szedł z postępem.

Ażeby to urzeczywistnić na najpraktyczniejszej drodze radzimy mu, ażeby więcej jeszcze aniżeli dotąd rozszerzył dział przemysłowy i informacyjny, chociażby ze szkodą poezji o którą teraz bardzo trudno, zwłaszcza o dobrą.

= W Lublinie cholera zupełnie już ustała.

= Ma być podobno w Warszawie założona fabryka sztucznego lodu.

Nie mamy nic przeciwko temu, ale nastręcza się zapytanie, czy panowie fabrykanci podpisali już kontrakt z zimą, żeby nie występowała do konkurencji z niemi.

Bo o ile nam wiadomo, zima jest dotychczas najprzemyślniejszym fabrykantem lodu, produkuje go ona bardzo dużo i po bardzo nizkiej cenie, boć koszta produkcji nie wiele wynoszą.

U nas zaś zima zwykła dotrzymywać placu.

Odpowiedzą nam, że fabryka funkcjonować będzie w lecie, ależ w lecie są zapasy, bardzo łatwe do przechowywania. Jak dotychczas przynajmniej, nie możemy się liczyć do krajów południowych, może społudniejemy kiedyś, ale nie zabiera się na to.

To nam przypomina, że w jednym z zakładów publicznych, turysta powracający z Włoch, opowiadadał że nigdzie nie jadł tak wybornych lodów i sorbetów mrożonych, jak w Neapolu.

— W Neapolu? zapytał się jeden z obecnych, a skądże biorą tam lód do mrożenia tych sorbetów.

— Jaki z ciebie ignorant, odezwał się drugi, wszakże mają Afrykę pod nosem, ztamtąd lód sprowadzają.

— A... prawda, pomruknął ten, co zadał zapytanie, nie opatrzyłem się tak od razu.

I umilkł, zupełnie przekonany.

= Pan Lewandowski napisał nową kompozycję p. t. „*Na Jeziorze*“, która jak nas zapewniano, ma być wkrótce graną w koncercie w Dolinie Szwajcarskiej. Słyszeliśmy wczoraj jej wykonanie na próbie orkiestrowej. Zaleca się ona lekkością formy, przyjemną melodją i zręczną instrumentacją. Kompozycja ta ma być wspomnieniem z ostatniej podróży p. Lewandowskiego po Szwajcarji.

= Gwałtu, co się dzieje! Podług gazet niemieckich wszyscy nasi *wielcy*, są pochodzenia giermańskiego. O Koperniku już wiecie, z Dawidsonem interes w połowie skończony, w obecnej zaś chwili do Walhalli niemieckiej przybywa nowy mąż...

Autor „Przygód Benedykta Winnickiego“!!!

Oto bowiem jedna z gazet berlińskich wydrukowała niedawno czarno na białem: „Wincenty Pol, *Niemiec*, pisał piękne wiersze w języku polskim“...

„Gazeta Polska“ notując ten dowcip dziennikarstwa giermańskiego, robi uwagę, że wypadałoby malarzom naszym kłaść na swych obrazach obok podpisu, słowa: *fecit Polonus*.

W przeciwnym razie dowiemy się za lat kilkanaście, że *niemiecki malarz* Matejko, treści do swych obrazów szukał niekiedy w rocznikach historji polskiej, a może jaki organ wychodzący nad Szpreą, dowiedzie nam również, że Mickiewicz, Krasiński i Słowacki, w wolnych chwilach komponowali wiersze polskie przeniewierzając się swej pan-giermańskiej narodowości...

= Z powodu częstych upadków pieniężnych stowarzyrzeń za granicą otrzymaliśmy poniższy artykuł.

Zasada może słuszna, ale największa ostrożność i najuczciwsza firma nie pomogą przeciwko kataklizmom które od czasu do czasu wstrząsają światem finansowym.

(*Art. nad.*) Nic od razu nie pęka, ale się narysowywa. Ztąd wnieść należy, że stowarzyszenie i akcjonarjusze, winni są braku czujności. Gdy pociąg zatrzymuje się na stacji, człowiek do tego przeznaczony, wnet go obchodzi, uderzając i dosłuchując się azali dźwięk żelaza czysty.

Pytam sądu ogółu, jak rozliczne są dźwięki fałszywe, gdy czystej prawości, tylko *jeden* dźwięk być może, i ten jeden, stanowić bezpieczeństwo wszystkich, którzy mienie swe, owoc pracy swej, życie własne i rodzin, powierzają stowarzyszeniu.

Dalej pytam czy nie jest obowiązkiem każdego stowarzyszenia pieniężnego, mieć takiego stróża, znanej prawości i czujności sumienia, którego imię same byłoby poręczeniem bezpieczeństwa wszystkich członków, a pracą jedyną, odpowiedzialność za prawość działań towarzystwa.

Publiczność, która nie powierzałaby pewnie życia kolei żelaznej, gdzieby tej ostróżności brakło, winna naciskiem opinji, wyrobić podobną i dla kapitału.

= Pan Frieman skrzypek przyjechał do Warszawy. Artysta ten zamierza podobno dać się usłyszyć publicznie.

= Z powodu ukończonego już odnowienia Organu w kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej przy ulicy Śto-Jańskiej, śpiewy w czasie nabożeńswa chwilowo miejsca niemające, od przyszłej niedzieli odbywać się nadal będą z towarzyszeniem Organów pokojowych, które dostarczył skład pp. Hermana i Grosmana o czem Szan. pp. Artystów i Amatorów uwiadomiam.

W. Prochazka.

(*Art. nad.*) — Ostrzegam niniejszem, ażeby każdy szanujący siebie i unikający zajść nieprzyzwoitych, jeżeli niestety będzie miał potrzebę udać się do kantoru pana *** na Czystej, zdejmował czapkę jeszcze na schodach, bo do przedpokoju wejść w czapcę nie wolno. Wprawdzie inne są prawidła towarzyskie, nie nakazujące tak dalece szanować przedpokoi; — a przytem wszak zdejmuje się pierwej kalosze i palto a dopiero potem czapkę; jednak pan *** o tem wszystkiem dotąd nic nie wie, i jak sądzić wypada, może ma osobiste przyzwyczajenie po wszelkich przedsionkach, korytarzach i przedpokojach chodzić bez czapki.

= Dnia dzisiejszego, w rozpoczętem ciągnieniu 4-tej klassy 121 Loterji, znaczniejsze wygrane padły:

Rs. 4,000 na Nr 21073 u kollekt. Pawłowskiego w Warszawie; Rs. 3,000 na Nr 2986 u koll. H. Winawer w Warszawie; Rs. 1,500 na Nr 14,223 u kol. S. Nelken w Warszawie. Po Rs. 1000 na Nr. 10608 i 19,776. Po Rs: 400 na Nra 987, — 10,519, — 19804, 21,908 i 23,311.

— *Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.* — W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 16 (28) października r. b., Nr 4,912, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądanemi zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy, jak następuje: Stanisław Pfeiffer, ulica Nizka i Smocza, Nr 2313*N*, rs. 30,000, i Franciszka Klińska, ulica Rybaki, Nr 2554, rs. 3,000.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od T. Z rs. 2 na reparację w kościele Matki Bozkiej Łaskawej, rs. 1 dla niewidomej Łęckiej i rs. 1 dla nieszczęśliwej rodziny X.; od T. J. S. kop: 50, od Win: kop: 10, od L. kop: 15, od K. S. kop: 10, od J. Z. k. 5 i od A. B. kop: 5, dla nieszczęśliwej rodziny X.

Odpowiedzi od Redakcji.

— *Panu W. K.* — Trudno żebyśmy się wdawali w ważną kwesję jakie kto ceny nakłada na partje billardowe grywane w jego zakładzie. Jeżeli ceny wydadzą się gościom zbyt wysokie, to przestaną grać.

— *Panu J. B.* — Nie wiemy nic więcej prócz tego co było ogłoszone. Ale ponieważ liczba osób zwiedzających grotę Monsumano ciągle się zwiększa, widocznie leczenie w niej musi być skuteczne.

— W dniu 22 października (3 listopada) r. b., jako w dzień Zaduszek, według przyjętego przez tutejszych mieszkańców zwyczaju, wiele grobów na cmentarzu Powązkowskim było oświetlonych a w liczbie tych i grób familijny E.... Wieczorem po zagaszeniu lampek i zamknięciu tego grobu, dostrzeżono wydobywający się z onego dym; miejscowa służba natychmiast otworzyła grób i okazało się przy tem, że kapa na jednej z trumien i część sukni z onej wychodzącej paliły się lecz ogień zaraz ugaszono bez żadnych następstw.

— W dniu onegdajszym w cyrkule Zamkowym, w domu pod Nr 10 przy ulicy Granicznej, Pessa Weber służąca wyrzuciła do śmietnika popiół z ogniem, w skutku czego wybuchł płomień, który zaraz mieszkańcy ugasili; winna służąca ukaraną zostanie. (G. P.)

— W cyrkule Łazienkowskim, Jan Szymański, 16-letni syn stróża, jadąc dorożką wyskoczył z takowej w celu przywitania się ze znajomym, upadł pod koło którym przejechany, uległ złamaniu nogi prawej i do szpitala Dzieciątka Jezus odesłanym został.

— W cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr 22 przy ulicy Ś-to Jerskiej, Benedykt Matuszewski stangret, spadłszy z góry stajennej, stłukł sobie bok prawy i krzyż. Odesłano go na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Ulica Erywańska Nr 8.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
22	Nowolipie	Zuzana K....	Wdowa ciężko chora, dz dr. 2.
6	Browarna	Kumoszyńska	Mąż w szpitalu dzieci dr. 4.
6	Browarna	Nossowski Jan	Lat 80, niedołężny.
79	Solec	Waga Anna	Mąż zmarł, obecnie dzieci drobnych 2.
147	Dunaj-W.	Pietrzyńska J.	Wdowa ch. na oczy, dz. dr. 3.
11	Piwna	Lendziau Julja	Ma złamaną rękę.
2	Krz.-Koło	Hana Grzyb	Wdowa dz. dr. 3 i stara matka.
4	Chmielna	Górska Mał.	Niewidoma.
1	Sosnowa	Paźnicka Ewa	Wdowa, dzieci drobnych 3.
13	Wronia	Józefowicz T.	Wdowa dzieci drob. 2.
18	Żórawia	Kłosowicz W.	Wdowa, kaleka na ręce dz. dr.
	Mokotów	Folmer Bar.	Wdowa stara, bez nogi.
18	Bednarska	Bielska Anna	Mąż zmarł obecnie dzieci drobnych 3.
5	Szczygla	Brzezińska E.	Konwulsyjna.
8	St.-Miasto	Woźnicka Bar.	Lat 90, niedołężna.

Wiadomości z Cesarstwa.

— „Pet. Wiad.“ donoszą, iż Cesarska Bibljoteka Publiczna w Petersburgu wkrótce, bo w tym jeszcze miesiącu, puści w obieg katalog wszystkich dzieł pisanych w językach obcych o Rossji w ciągu ostatnich czterech stuleci. Będzie to dzieło wysoce zajmujące i dla naszych bibljografów.

— Z Archangelska donoszą: Włościanin Bazyli Nosów wracając z łąki do domu, znalazł na piasczystym brzegu rzeki Cylmy w miejscu odległem o 16cie wiorst od wsi Ustcylmy, część rogu mamuta, mającą 1 arszyn długości, 2 werszki średnicy i 18¼ funtów wagi. Róg ten jest zakrzywiony, na jednym jego końcu znajduje się wydrążenie, na drugim zaś ślady złamania pochodzącego prawdopodobnie od lodów, które uszkodziły róg w czasie rozlewu rzeki. Odkrycie to każe wnosić, że w epoce przedpotowej mamuty zamieszkiwały północne miejscowości Państwa rossyjskiego nad rzeką Peczorą.

— Do „Gołosu“ piszą z Aleksandropola w gubernji Erywańskiej, że niedawno w okolicach tego miasta rozkopano mogiłę, w której oprócz rozmaitych innych przedmiotów znaleziono siodło nabijane złotem i złotą koronę królewską ozdobioną drogiemi kamiemi. Ci, którzy skarb ten wykopali, chcieli go zrazu utaić, ale wieść o nim rozniosła się szybko i doszła wkrótce do władz miejscowych. Rozpoczęto śledztwo i złote siodło rzeczywiście zostało znalezionem; znikła tylko bez śladu korona, którą jak przypuszczają, miejscowi ormjanie zdołali wysłać do Turcji, co było dość łatwem, gdyż Aleksandronopol leży tuż przy samej granicy i tylko rzeka Arbaczaj oddziela go od tego państwa.

Kronika zagraniczna.

× W pismach poznańskich napotykamy pochwalne wzmianki o występach w tamecznym teatrze p. Horbowskiego znanego już w Warszawie z wystąpień na tutejszej scenie. Pan Horbowski odśpiewał z powodzeniem rolę Janusza w „Halce“ i Figara w „Cyruliku.“

Wiadomości Polityczne.

Proces Bazaina.

Posiedzenie Sądu w Trianon dnia 1 listopada.

Borveiller, podporucznik, w końcu sierpnia widział w Metz Marchala, przysłanego do Bazaina. Marchal zapytywał go o marszałka; widział też świadek wielu strażników leśnych, ale dnia dokładnie oznaczyć nie może. Podobnież widział wysłańców rotmistrza *Bussy*. Kazał im się zwracać do jen. Coffinières. W rozmowach prywatnych 24 lub 25 sierpnia, słyszał o pochodzie Mac-Mahona. Otoczenie Metz stało się zupełnem 19, do 21 jednak swobodnie wychodzili jeszcze z twierdzy znajomi świadka.

Guyard, komisarz policji w Longwy. D. 20 sierpnia z rana wyruszył do Metz na zlecenie komendanta twierdzy Massarolego. W Thionville wstąpił do Turniera, pokazał mu depesze, które miał dla Bazaina i udał się do Metz. Tam w sztabie w Moulins, depesze tak swoje w pakiecie jak i otrzymane od Turniera d. 21 złożył. Z powrotem 21 Turnier wręczył mu znowu pakiet z papierami do Longwy. Guyard pakiet ten zawierający 4 depesze, oddał Massarolemu. W końcu sierpnia, 26 lub 27, Massaroli powierzył jemu i Maynordowi depeszę cyfrowaną do Thionville. W Sedanie wzięto Guyarda za szpiega. W Thionville Turnier mu powiedział: „Nie potrzeba iść dalej; oddaj mi pan swą depeszę. Mamy tutaj zorganizowaną służbę posłańców; każę odnieść.“ Za trzecim razem, około 14 września, poniósł Guyard dwie depesze do Keratrego: jedną publiczną o ustanowieniu rządu obrony narodowej, drugą prywatną od żony marszałka z Tours. W Thionville Turnier powiedział mu, że B. dawno już wie o zmianie rządu. Guyard nie znał wcale treści depesz powierzonych mu 19 sierpnia przez Massarolego a doręczonych w dwa dni później w Metz. Pakiet odebrał od niego jakiś oficer i kazał mu zaczekać. Oficer ten nie wrócił już więcej.

Emil Massaroli, komendant Longwy. Dnia 19go sierpnia w południe otrzymał od ministra wojny depeszę dla Bazaina z poleceniem koniecznego jej odstawienia i żądaniem wiadomości stałych z Metz. Z depeszą tą wysłał Guyarda, który oddawszy w okolicznościach jakie wskazał co do Turniera, powrócił 22 do Longwy. Nie chciał on wcale zapłaty. W pakiecie który przywiózł z Thionville były 4 depesze: jedna literalna Coffinières'a, druga w połowie cyfrowana z Ban St.-Martin i dwie całkowicie cyfrowane do Mac-Mahona. Tego dnia, kiedy wrócił G., zgłosili się do Mass. Mies i Rabasse wysłani przez Stoffla po wiadomości do Baz. Na zaręczenie Guyarda Mass. oddał im wszystkie 4 depesze dla doręczenia ich Mac-Mahonowi. Powiedział Rabassowi, że depesze są ważne. Sądził, że wysłańcy bezwłocznie z niemi wyjechali. Tymczasem nazajutrz odebrał Mac Mahon depeszę, żeby natychmiast wracali. Massaroli odpowiedział, że wczoraj już wyruszyli z takiemi a takiemi depeszami. Dowiedział się później, że wyjechali dopiero na drugi dzień i daleko dłuższą drogą niż sądził. Zawiadomił o tem marszałka. Treść depeszy Conffinierès zatelegrafował do Cesarza i ministra. Nie wie czy depesze były na jednym arkuszu, czy na czterech osobnych.

Amyot, naczelnik telegrafu polowego przy Głównej kwaterze cesarskiej, udziela wyjaśnienia co do komunikacji telegraficznych. Wypływa z nich, że niektóre depesze do miejsc prowincjonalnych szły na Paryż.

Pułk. sztabu jen. *d' Abzac*, adj. M.-Mahona, nie wie nic o depeszy Baz. z 20 sierpnia. Wie o tem, że Stoffel wysłał od siebie dwóch inspektorów policji, którzy mu też rezultat zakomunikowali. Stoffel nic mu nie wspominał o powrocie tych wysłańców. Depesze ważne cyfrowano. Pułkownik nie umie wskazać oficera, który dnia 22-go ekspedjował depeszę do Baz.

Broye, Pułkownik sztabu generalnego. Mac-Mahon nie otrzymał żadnej więcej depeszy po tej, która nósi datę 19-go. Mówił w niej Baz, że ciągle jeszcze zamierza iść na północ Przyniósł ją Pietri od cesarza. Depesze otwierali niekoniecznie oficerowie służbowi. Częścią informacyjną czynności sztabowych przy Mac-Mahonie zawiadywał Stoffel, ale nie było zwyczaju, aby jemu przedewszystkiem depesze doręczać. Stoffel mieszkał w sąsiedztwie sztabu generalnego.

---

d. 3 listopada.

Zeznania świadków słuchanych na początku audjencji: pani *Sibeux*, obywateli *Lalonette*, *Bichette*, *Viville*, *Dechu* wykazują, że przez cztery dni od 20 do 23 sierpnia a nawet jeszcze i 24-go bez wielkich trudności można było dostać się do Metz.

Turnier komendant Thionville raz jeszcze wezwany niczego nie pamięta, wszystkiego w nawale gorączkowych stosunków zapomniał, nie może udzielić żadnych stanowczych odpowiedzi na podrzędnej zresztą wagi pytania prezydenta.

Massaroli, komendant Longwy wyjaśnia stosunki swoje z komendantem Magnan. Komendant przybył do Longwy 2 września, odjechał 14-go, wrócił znowu ale nie przed 20-ym i wyjechał powtórnie 25-go. Wrócił wreszcie 2 października, po 8 dniach udał się do Bruxelli do Bourbakiego; Magnan mówił Massarolemu, że mu powierzono missję; trudno było wiedzieć co właściwie robi, jaką ma missję. Na depeszy od Coffinières'a podaną fałszywie datę 20-go sierpnia nie M. napisał. Depeszę odesłał tak jak ją otrzymał (donosiła ona o bitwach pod Metz w d. 19-m sierpnia).

Przez czas słuchania świadków dyrektor telegrafu polowego przy głównej kwaterze cesarskiej Amyot przegląda depesze, które ma na jednem z ostatnich posiedzeń powierzyć w tym celu postanowiono. Sprawdzanie ma wykazać o ile w przesyłce depesz zachowywane były formalności i jakiemi je drogami posyłano. Prezydent nakazuje odczytać zeznania złożone d. 2 go listopada przez Mac-Mahona przed prezesem trybunału cywilnego w Wersalu. Marszałek zeznaje, że żadnej depeszy po tej która nosi datę 19 sierpnia i wywołała marsz armji z Rheims na wschód i nadeszła do głównej kwatery w Courcelles 22-go, od Bazaina nie odebrał. O depeszy z Metz z d. 20 sierpnia nic niewie. Depeszę z 19-go wręczył mu Pietri. Gdyby był otrzymał depeszę z 20-go, której treść podaje Baz. (mniejsza stanowczość w zapowiedzeniu marszu na północ) musiałby zmienić marsz nakazany już na wschód.

Następuje przesłuchanie biegłego Amyota, nie dające żadnego faktycznego rezultatu dla rozjaśnienia kwestji: kto jest winnym ukrycia depesz do Mac-Mahona.

Ważne są za to i prowadzące do tego celu zeznania świadków *Rabasse i Miès*, słuchanych już w dniu 31 października. Płynie z nich przekonanie, że depesze oddane przez Massarolego (ob. wyżej posiedz. z d. 1go listopada), Rabassowi i Miesowi zaginęły już w głównej kwaterze Mac-Mahona, i że ich tam wcale urzędownie nie objawiono. Rabasse i Mies opowiadają:

Dnia 20 sierpnia Stoffel wysłał ich do Metz po wiadomość od Bazaina. Na wezwaniu urzędowem była pieczęć Mac-Mahona. W Carignan spotkali komendanta Magnan, który utyskiwał przed nimi na brak wiadomości od Baz. W Longwy, komendant fortecy Massaroli oddał Rabassowi 4 depesze do cesarza, do ministra wojny i do Mac-Mahona. Dwie depesze do M. Mahona były cyfrowane, wszystkie zaś z daty 19 lub 20-go sierpnia. Obaj wysłańcy udali się na telegraf. Tam urzędnik dosłownie przepisał depesze. W jednej z nich była mowa o 12 czy też 15 tysiącach rannych, o braku żywności i amunicji. Urzędnik wysłał najprzód depeszę do Reims a za niemi krótkie zapytanie od wysłańców do Stoffla: „czy mogą już wracać.“

Rabasse i *Miès* czekali na odpowiedź do godziny 4tej z rana. Wtedy pozasywali depesze w ubranie i wyruszyli do sztabu Mac-Mahona. W Rethel, gdzie się sztab znajdował, jakiś młody kapitan szaserów zaprowadził ich do oficera głównej kwatery. Było to w nocy, z 25 na 26. Miès doskonale opisuje dom i mieszkanie, a oficera poznaje w pułkowniku d'Abzac. Pułkownik powiedział przeczytawszy depesze: „Wiemy już o tem od dwóch dni.“ Przyświecał mu podczas czytania ze świecą w ręku ów kapitan. W kilka godzin później d. 26 z rana, R. i M. doręczyli depesze samemu Stoflowi. Ten znowu zawołał: „Nic nowego.“ Kiedy weszli Stoffel pił kawę. I ów oficer, pułkownik i Stoffel wiedzieli o depeszach już z przesyłki telegraficznej dokonanej w Longwy. Stoffel wziął oryginały depesz, i powiedział, że je marszałkowi zaniesie. Miès daje teraz opis młodego kapitana szaserów, który doprowadził ich do d'Abzaca.

D'Abzac nie przypomina sobie o odbiorze depesz w okolicznościach powyższych, i stanowczo twierdzi, że depesz nie odbierał. Przy konfrontacji obie strony pozostają przy swojem. R. i M. z wielką stanowczością potwierdzają swe zeznania. D'Abzac objaśnia, że kapitanem szaserów, o którym mowa, może być Marescalchi, obecnie w Birmanji. W stałem otoczeniu pułkownika Stoffla znajdował się między innemi kapitan Bernard d'Harcourt.

Zapowiedziane na 3go listopada przesłuchanie Stoffla nastąpi dopiero nazajutrz.

Dnia 4go listopada słuchany był nareszcie pułkownik *Stoffel*. Nie zaprzeczył on że depesze od Rabassa i Mièsa odebrał, ale odrzucił je na bok nie zwracając żadnej na nie uwagi. O jenerale Rivière wyraził się w ten sposób: „Podzielam sposób myślenia całej armji, uczuwam ku niemu wstręt i pogardę.“ Gdy słów tych nie chciał cofnąć, prezydujący kazał spisać protokół i przesłać go do właściwego dowódzcy dywizyjnego dla pociągnięcia Stoffla do odpowiedzialności. Jen. Pourcet, komissarz rządowy, ze swej strony zastrzegł prawo oddania Stoffla pod sąd za ukrycie depesz. W publiczności panowało wzburzenie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Rada ministrów w Wersalu dopiero zrana dnia 5-go b. m. przed samem otwarciem zgr. narodowego, zadecydowała, że ułożone przez nią orędzie prezydenta odczytanem zostanie nie we czwartek, ale zaraz tego samego dnia po otwarciu Izby. Krótkość czasu nie pozwala nam podać tego aktu w całej jego osnowie. Przytaczamy tylko główniejsze punkta:

„Francja spokojna, wojska cudzoziemskie ustąpiły z niej, wojska francuzkie weszły na ich miejsce wśród patrjotycznych objawów. Wyzwolenie kraju jest zupełnem. Europa zapewniona jest o silnem naszem postanowieniu, aby utrzymać pokój i bez obawy patrzy jak napowrót obejmujemy samych siebie w posiadanie.“

„Wszystkie mocarstwa chcą żyć z Francją w przyjaźni.

„Na prowincji administracja powierzona urzędnikom miłującym porządek, przejętym duchem tego konserwatyzmu, jaki ogarnia większość zgrom. nar. od którego nigdy nie zboczy marszałek. Obok materjalnego porządku utrzymywanego przez taką administrację, ruch w umysłach i walki stronnicze żywo się objawiły.

Pomiędzy zajęciami, które samo zgrom. za najpierwsze po zebraniu się na nowo uznała, występuje roztrząśnięcie projektów konstytucyjnych Thiersa. Przez to kwestja ostatecznego urządzenia państwa znajduje się znowu na porządku dziennym. Nic dziwnego że ją i przedtem już podnoszono. Prezydent wszakże zachowywał się neutralnie, aby nie przesądzać wszechwładztwa zgromadzenia.

„W obecnej chwili ustanowienie jakiejkolwiek formy krępującej przyszłość, przedstawia trudności istotne. Lepiej może będzie utrzymać to co jest, w tym stanie, w którym wszyscy przyjaciele porządku ześrodkowali się około rządu.

„Teraźniejszemu rządowi brak żywotności i powagi. Władza żyjąca z dnia na dzień nie wiele może dobrego zrobić, bo nie jest pewną jutra. Wielkie zadania nie mogą wtedy być spełniane, Francja powstrzymywaną być musi w rozwoju. W polityce zagranicznej także nie może być konsekwencji i wytrwałości. Rząd dzisiejszy niema stanowiska obwarowanego dostatecznie przez prawa, *aby trzymać na wodzy agitujące stronnictwa*. Często nawet u tych co mu służą nie może sobie wyjednać posłuszeństwa.

„Prassa szczególnie bezkarnie dopuszcza się wykroczeń i psuje ducha ludności. Władze miejskie zapominają o tem, że mają być organami prawa, dzieje się więc, że w wielu miejscach władza centralna jest bez przedstawiciela.

„Pomni na te niebezpieczeństwa— kończy marszałek—będziecie musieli nadać społeczeństwu silną trwałą władzę wykonawczą. Pomyśli ona o zapewnieniu mu przyszłości i potrafi go energicznie obronić.“

Po wysłuchaniu tego orędzia d. 5 b. m. zgromadze przystąpiło zaraz do uchwalenia środków w niem zaleconych. Jeden deputowany z Kommissji dziewięciu, zdaje się że Changarnier, wniósł projekt przedłużenia władzy Mac-Mahonowi na lat 10. Lewica widząc się zagrożoną, wystąpiła przez Dufaura z mocją o której donosił ogólnikowo wczorajszy telegram. Przedmiot jej stanowiło prawo wzięcie pod obrady projektów konstytucyjnych zapowiedzianych w lutym. Odrzuciła ją większość bezwłocznie, z przewagą tych samych 14 głosów które zwaliły Thiersa wieczorem 24 maja. Sprawdziły się więc przewidywania, że do nowej walki stronnictwa staną w takiej samej sile z jaką staczały poprzednią. Projekt Changarniera niecierpiący zwłoki pozostał sam jeden na placu. Miano go rozpatrzeć w kommissji z trzydziestu deputowanych.

Procedura nie będzie długą i nie byłoby nic dziwnego, gdyby przed końcem bieżącego tygodnia postawiono już budynek dziesięcioletniej prezydentury.

Lewica—a w niej głównie lewy środek reprezentujący działanie, krzątali się około przymierza z bonapartystami. W przewidywaniu nowego wyboru prezydenta Zgromadzenia narodowego stawiał kandydaturę Say'a i żądając dla niej poparcia bonapartystów w zamian obiecywał im oddanie vice-prezydentury po Vitecie panu Echasseriaut promotorowi przymierza bonapartystów z republikanami. Bonapartyści nie korzystali, nie chcą popaść w zależność. Prezydenturę Mac-Mahonowi powierzyć pragną tylko na trzy lata a ostateczne ukonstytuowanie rządu oddać narodowi zebranemu na głosowanie powszechnie.

Pierwszem następstwem odmowy było głosowanie bonapartystów z rojalistami nad mocją Dufaura. Przewidywać trzeba teraz już współdziałanie obu grupp monarchicznych, tak przy wyborze następcy Buffeta jak i przy przedłużaniu władzy Mac Mahonowi. Liczba 348 głosów na stronie przeciwników monarchji wyobraża *maximum*, któremu nowo-projektowane prawa przez nowe wybory wzrosnąć nie pozwolą. Prawdopodobnie propozycje zmierzające do nadania stałości i powagi dzisiejszemu rządowi zawierają w sobie i ważność powstrzymywania wyborów i niedopuszczania ich na dotychczasowych warunkach. Bez nazwy wyraźnej — nowa władza marszałka będzie względną częściową dyktaturą.

Mowa Cesarza Austrjackiego wypowiedziana onegdaj jest tak bladą, że nie potrzebujemy jej osnowy podawać. Wczorajsze streszczenie telegraficzne wystarczy. Między trwałemi reformami i środkami doraźnemi na polu ekonomicznem, najważniejsza jest nowa pożyczka 100 miljonowa wcale w mowie nie wspomniana. Postanowiono ją zaciągnąć dla położenia wreszcie kresu nieszczęsnemu „Krachowi."

Jutro podamy listę bardziej zajmujących wyborów w Prusach.

Nadprezydent prowincji poznańskiej wymierzył już teraz w drodze administracyjnej na arcybiskupa Ledóchowskiego nową karę pieniężna 200 tal. i na zaspokojenie jej zajął arcybiskupowi powóz i konie z uprzężą. Jeden ekwipaż przedtem już zajęto.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 7 listopada, godz. 12 w południe.

Paryż 6-go. — Buffet mianowany prezydującym w Zgromadzeniu 384 głosami na 394.

Paryż 6-go. Na posiedzeniu Zgromadzenia Leon Say żąda interpelacji tyczącej niezwołania kollegjów wyborczych w tych departamentach, gdzie są miejsca wakujące. Interpelacja naznaczona na czwartek. Vice-prezydentami wybrani Benoist-d'Azy 377 głosami; Gollard 365; Martel 404; Chabaud Latour 360. Sekretarzy wybrano tych samych.

— Artysta-Malarz Aleksander Kowaliński, powrócił w tych dniach z zagranicy.

— Pan **Juljan Penkala** kupiec, powrócił z zagranicy. —11822—

Niżej podpisana podaję do wiadomości wszystkich kogo to obchodzić może, że żadnych zobowiązań solidarnie z mężem moim Janem Thime, majstrem piwowarskiem nie zaciągałam, podpisów moich na aktach zobowiązań, obok podpisu męża mego nie kładłam, że więc za zobowiązania jego odpowiadać nie będę, wszelkich zaś malwersacji w drodze karnej dochodzić nieomieszkam.

Paulina Thime,
Józef Szląskowski,
Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.
2—3 — 11,782 —

Zawiadamiam wszystkich kogo to obchodzić może—że ja z Janem Thieme majstrem piwowarskim nigdy w życiu mojem żadnych długów, na wexle, dokumenta prywatne i t. p. od nikogo nie zaciągałem, weksli lub innych jakichkolwiek zobowiązań z tymże nie podpisałem, a gdyby kto jakie zobowiązanie podobne produkował, te za fałszywe od mojej ręki nie pochodzące uważając, drogą prawem karnem wskazaną posiadaczy śledzić będę.
w Warszawie, dnia 30 Października 1873 r.

Franciszek Bönisch w d. N. 1119 (20).
Jurkowski, Obrońca.
2—3 — 11,592 —

TEATR WIELKI.
Dziś: **Otello,** (1-szy raz). — Jutro: **Duch wojewody.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Wiosna, — Zięć Pułkownika, — Piosnka wujaszka.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 7 Listopada 1873 roku.

Półimperjały Ros. 6 kop. 12
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11 1/4
Austrjackie floreny w bilet. k. 66

	Żądano		Placono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	—	10
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	40	94	—
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	30	93	60
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	92	90	92	70
Listy Zastawne miasta Warszawy	89	—	88	80
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	10	78	—
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	102	50	—	80
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	96	30	95	50
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	158	—	157	—
„ „ „ „ ostęmpl.				
„ „ „ „ z r. 1866.	155	50	—	—
„ „ „ „ ostęmpl.			93	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	94	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	72	—	141	75
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	112	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	113	50	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	124	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	125	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—		—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	—	—		—
5% Listy zastawne rossyjskie	105	50	105	

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 150
Od Likwidacyjnych kop. 173 1/3
Od Listów Zastawnych nowych kop. 187 1/2
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 50
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 111 k. 52 1/2 rs. 111 k. 22 1/2
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 44 1/2 rs. 7 k. 42 1/2
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 89 k 40 rs. 89 k. 10
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 96 k. 75 sr. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — żądano —.

Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 1 cali 1 1/2.

— Do dzisiejszego numeru Kurjera dołącza się dla prenumeratorów w Warszawie Numer próbny Gazety Anonsowej

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.
W drukarni „Kurjera Warszawskiego."— Plac Teatralny Nr 57/c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,

otrzymała w tych dniach dzieło, p. t.:

GROBY
RODZINY TYSZKIEWICZÓW
opisał Eustachy Tyszkiewicz.

Dzieło to wydrukowane nader starannie w małej liczbie egzemplarzy, na pięknym welinie, ozdobione licznemi rycinami i portretami, sprzedaje się po rs. 6, z przesyłką rs. 6 kop. 60.

W tejże Księgarni znajdują się jeszcze do nabycia, tegoż autora:

Źródła do dziejów Kurlandji i Semigalii
z czasów Karola, Królewicza Polskiego, rs. 1 kop. 50.
Birże, Rzut oka na przeszłość miasta, zamku i ordynacji, z rycinami i planami. Rs. 2 kop. 50.
Zbiór Medali odnoszących się do krajów i miast b. Rzeczypospolitej Polski, a od r. 1772 do 1855 r. wybitych z tekstem objaśnień niemieckim i 56 tablicami in folio, rs. 6.
4—6 — 10,940 —

Kalendarz Popularno-naukowy i informacyjny z rycinąmi na r. 1874.

Nakładem Księgarni i Litografji J. Zinberga Krakowskie Przedmieście Nr 418 (21) wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach, cena kop. 20. Zawiera oprócz powiastek poezji, artykuły naukowe jak Gromy, Grad i t. p. przez Strojnowskiego. W części zaś informacyjnej jarmarki, biegi i taksa kolei żelaznych tak w Królestwie jak i w Cesarstwie, przepisy pocztowe, stemplowe, zamiany miar i wag dawno polskich na ruskie i nawzajem. oraz Urzędników Sądowych. Kalendarzyk kieszonkowy na r. 1874, cena 3 k. za sto sztuk rs. 1 kop. 50. — 11531 — 2—6

Wyszedł z druku tom V-ty

PISM
KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO,

wydanie zupełne, poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopismów, staraniem

J. I. Kraszewskiego,

zawierający Prozę, Literaturę Polską 1822–1823. Cena prenumeracyjna na 8 tomów rs. 8, z przesyłką rs. 10 w pięknej oprawie rs. 11 kop. 20, z przesyłką rs. 10 kop. 20.
4—6 **Skład Główny u Gebethnera i Wolffa.** — 11,086 —

KSIĘGARNIA E. WENDE I SPÓŁKA,

otrzymała na skład:

ANGERSTEINA, Kazanie:
Co chrześcijaństwo światu przyniosło.
Cena kop. 10.
—11,481—3—3

Cena zniżona z rsr. 6 na rsr. 4.

Księgarnia **Jana Breslauer,** przy ulicy Miodowej Nr 489d, obniża czasowo cenę **pomnikowego** dzieła p. t.: **Biblja** to jest **Księgi Starego i Nowego Testamentu,** z łacińskiego na język polski przełożone, przez Ks. **Jakóba Wujka** z Wągrowca. Wydanie 6, uczynione za potwierdzeniem **J. W. Dunina,** Arcybiskupa. **Lipsk 1872 r.** Tomów 2, na prześlicznym welinie, ozdobionych rycinami. Tom I, str. 1250, rycin 500 i 5 stalorytów, tom II, str. 458, rycin 170 i 3 staloryty. Format in 4-o. **Cena rsr. 6 zniżona na rsr. cztery, z przesyłką rsr. 4 kop. 50.**
—11,502 2—3

OGŁOSZENIE.

KURATOR
Szpitala Dzieciątka Jezus
w WARSZAWIE,

podaje do wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Warszawskiej Rady Miejskiej Publicznej Dobroczynności z dnia 16 Października 1873 roku Nr 7127, w Szpitalu Dzieciątka Jezus dnia 7 (19) Listopada r. b., o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż effektów pozostałych po zmarłych chorych w tymże szpitalu, jako też starych lamp olejnych sztuk 201, żelaztwa pudów 485 i blachy żelaznej i cynkowej pudów 14. Warunki tej licytacji mogą być przejrzane w kancelarji Szpitala w godzinach biurowych, każdodziennie z wyjątkiem świąt.

Warszawa, dnia 19 (31) Października 1873 r.
Kurator, Rzeczywisty Radca Stanu
Wiłujew,
p. o. Naczelnika Kancelarji **von Hilehen.**
—11,609—2—3

KSIĘGARNIA ALTENBERGA i ROBITSCHKA

Krakowskie-Przedmieście Nr 41, obok Hotelu Saskiego, poleca:

PHRASÉOLOGIE
parallèle des langues
RUSSE, FRANÇAISE & ALLEMANDE
ou

Recueil de proverbes, de sentences, de locutions et d'idiotismes de ces trois langues; en trois parties composé par

M. F. Samenhof.

Première partie. (russe - française - allemande— (4000 phrases.
Seconde partie. (allemande - russe - française— (6000 phrases.
Troisième partie. (française - allemande - russe— (5000 phrases.

Le texte russe est marqué par des accents.

Chaque émission contiendra trois feuilles d'imprimerie in 8° et sera édite dans un intervalle de trois semaines, à 25 Copecks arg. = 1 fr. —11,752—1—3

Wyszło Nakładem Księgarni
ALTENBERGA I ROBITSCHKA,

Krak.-Przedm. Nr 41, obok Hotelu Saskiego.

Najnowsze Badania w Dziedzinie Rozwoju Ludzkości, według Dra Thomasena.
Cena k. 40, z przesyłką k. 45.
—11,750—1—3

ANGIELKA

z francuzką konwersacją i muzyką, **Francuzka** z niemiecką i angielską konwersacją, Nauczycielki **Polki** z wyższem i niższem wykształceniem, **Niemki** Nauczycielki i Bony, **Francuzi, Polacy i Niemcy** są do natychmiastowego umieszczenia w rekemendacji S. Masłowskiej, Krak.-Przedm. Nr 17. —11,823—1 3

Księgarnia i Skład Nut ADOLFA KOWALSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39.

Posiada znaczny asortyment **Książek,** oraz **Skład Nut, Atlasów, Globusów, Kart jeograficznych i Strun włoskich.** Przyjmuje **Prenumeratę na wszystkie Pisma perjodyczne krajowe i zagraniczne.**

Ekspedjuje na prowincję odwrotną pocztą.
—11,280—5—10

Syndycy tymczasowi massy upadłości
Samuela Segał.

Z mocy upoważnienia W-go Mieszkowskiego, Sędziego komisarza, wzywają wierzycieli massy upadłości Samuela Segała, ażeby dnia 2 (14) Listopada r. b. o godzinie 3ciej z południa stawili się w Sali Audencjonalnej Trybunału w Płocku, przed W. Sędzią Komissarzem massy upadłości, osobiście lub przez pełnomocników prawnych, z dowodami wierzytelności ich usprawiedliwiającemi, a to w celu zalikwidowania i sprawdzenia swoich wierzytelności.

Płock, d. 22 P[illegible] 1873 r.
J. [illegible]
J. [illegible]
11,796—1—1

Żądaną jest
Osoba młoda

szlachetnego urodzenia, znająca dobrze język polski i niemiecki i umiejąca szyć, do towarzystwa i zarządu domem. Wiadomość, Krak.-Przedm. Nr 450 (83), na 3 piętrze od frontu, mieszk. Nr 4. —11,709—2—3

Potrzeba jest dwóch
UCZNIÓW do Cukierni.

Zgłosić się mają do Właściciela zakładu „Alhambra", przy ulicy Miodowej. —11,791—1—3

Potrzebni są
UCZNIOWIE

do zakładu fotograficznego, przy ulicy Miodowej Nr 1. —11,701—2—3

Potrzebne są
PANNY,

uzdatnione do sukien i do nauki, oraz Panna umiejąca dobrze szyć na maszynie Weelera. Ulica Miodowa Nr 9, w drugim dziedzińcu na prawo, gdzie altana. —11,271—3—3

Potrzebne są
PANNY

zdatne do krawiecczyzny damskiej. Wiadomość: Tłomackie Nr 8 nowy, na dole od frontu. —11,801—1—3

BUCHHALTER

znający języki: niemiecki i polski, oraz posiadający chlubne świadectwa, pragnie przyjąć obowiązki kassjera z kaucją rs. 3000 do 4000 w jednym z większych domów handlowych tu w Warszawie. Szanowni reflektanci raczą swe offerty lub też adressa składać w Redakcji tegoż pisma, pod lit. T. C. Nr. 11. —11,421—5—6

Potrzebne są
DWIE SKLEPOWE

do składów **Wędlin,** z kaucją rs. 100. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warsz. —11,813—1—2

☞ Uprasza się pana Szymkiewicza, nauczyciela prywatnego, przybyłego niedawno ze wsi Osuchowa, aby we własnym interesie zostawił swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami S. K.
1—1 —11,811—

Potrzebny jest na prowincję zdolny
MASZYNISTA,

do prowadzenia **lokomobili z młockarnią, młynem i tartakiem.** Kandydaci z świadectwami, zgłaszać się mogą do **Składu Głównego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,** przy ulicy Senatorskiej, N. 473d, w godzinach przedpołudniowych. —11,662—2—3

Potrzebny jest
MAJSTER,
obznajmiony
z wyrobem Cegły Ogniotrwałej.

Zgłosić się proszę do Fabryki Pieców A. E. Stalewskich, ulica Tamka, Nr 17, w Kantorze. —11583—3—5

Oficjalista agronom,

w sile wieku, kawaler, znający języki: polski, ruski i niemiecki, obeznany zakładami fabrycznemi i buchalterją, mogący złożyć kaucję, życzy sobie przyjąć miejsce [illegible]a, kassjera, magazyniera i t. p. Chlubne świadectwa i rekomendacje posiada. Bliższą wiadomość udzieli p. Tschoepe, handel Win, plac Krasiński. —11,786—1—3

Za Lekcje
Języka Niemieckiego

jest do odstąpienia **Pokój oddzielny** z opałem. Wiadomość przy ulicy Żórawiej, domu Nr 20 nowy, w mieszkaniu Nr 7, na 2-giem piętrze, od frontu, od godz. 5-ej do 6-ej po południu. —11605—3—3

Języka Niemieckiego

udzielam w konwersacji, z wykładem według najnowszej, najlepszej, głównie swej własnej metody, gwarantując za korzystne postępy po 90 lekcjach.
Platon A. v. Reussner, Nauczyciel.
Ulica Ś-to Krzyzka Nr 17, w mieszkaniu obecny od 4 do 9 po południu. —11,507—4—6

MAGAZYN MÓD

przy ulicy pryncypalnej, od lat kilku istniejący, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Bielańskiej w Hotelu Paryzkim, w składzie maszyn do szycia. —11,803 1—3

P. SOBOLEWSKA

poraz drugi powróciła z Paryża dokąd udawała się po ostatnie obstalunki mody,—i obecnie poleca ładny wybór kapeluszy, kokardy do głowy, pióra i kwiaty. —11,747—2—3

Do sprzedania:

Salopa piżmowcowa świeża rypsem wełnianym kryta za rsr. **30.** **Kołnierz** tumakowy za rsr. **25** i Kołnierz szary za rsr. **3,** oraz **drzwi** oszklone z dwóch połów składane za rsr. **5** widzieć można przy Ulicy Długiej Nr 32, mieszkania Nr 31, w każdym czasie. 3—3—10875—

Wójt Gminy Czyste

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 10 rano, w tutejszym Urzędzie Gminnym odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż Kolonji położónej we wsi koło gminy tutejszej, należącej do małoletnich sukcesorów Kuligowskich, posiadanej na prawach wiaczysto-czynszowej dzierżawy, mającej przestrzeni dzies. 1 (2 i pół mórg) z domem mieszkalnym i stodółką.

Licytacja rozpocznie się od summy szacunkowej rs. 1000. Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć wadjum rs. 250. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdodziennie w Urzędzie Gminnym z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych.

W Woli dnia 22 Października (3 Listopada) 1873 r.
Wójt **Bieńkowski.**
1—3 — 11,764—

SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY
LAMP NAFTALINOWYCH
Władysł. Podgórskiego,

Krakowskie-Przedmieście **Nr 389,** wprost Saskiego Placu.

Mieszczący się dotychczas w domu pod Nrem 390, przeniesionym został w b. m., do nowo na ten cel umyślnie zbudowanego lokalu, w domu własnym, pod Nrem 389, i zaopatrzony w wielki wybór Lamp, od skromnych do najwykwintniejszych **Stołowych, Wiszących i Ściennych** najnowszej i najlepszej konstrukcji, po cenach stałych, a mianowicie:

Lampy Salonowe, porcelanowe i metalowe z globami, od rs. 2 kop. 50. . . . .
Lampy wiszące z daszkami i kontrwagą, do jadalnych pokoi. od rs. 4. . . . .
Lampy do pisania, czytania i szycia, z daszkami mlecznemi, od kop. 70. . . . .
Lampy ścienne z globami (Bras), od rs. 1 kop. 50. . . . .
Lampy do buduarów i sypialni, (Ample), od rs. 5 kop. 50. . . . .
Lampy kuchenne, przedpokojowe, nocne, fabryczne i warsztatowe, od kop. 25. . . . . . .
(i wyżej stosownie do wykończenia i skompletowania Lampy)
Żyrandole, Kandelabry i Świeczniki brązowe.

PP. Kupcom i Handlującym poleca się wyżej wymienione Lampy, oraz ich części składowe, jako to: Postumenty, Rezerwoary Brennery, Daszki mleczne i papierowe, Globy, Tulipany, Cylindry, Knoty, i t. p., po cenach fabrycznych, z odstąpieniem Rabatu.

7—8 — 10,697 —

MYDŁO GLICERYNOWE,

przezroczyste Wiedeńskie,

w wielkim zapasie nadeszło z Wiednia do składu papieru **St. Winiarskiego,** Nr 1311 (62) Nowy-Świat i sprzedaje się:

1. Pudełko ozdobne, w którym są 3 sztuki, kop. 30. 2. Pudełko ozdobne, w którym są 3 sztuki, kop. 35. 3. Pudełko Malinowe, w którym są 3 sztuki, kop. 37½. 4. Pudełko większe glicerynowe, kop. 37½. 5. Pudełko największe glicerynowe, kop. 45. Angielskie Windsora „Economic,“ kop. 12½. Violeta rfancuzkie, 16 łutów wagi, kop. 20. Woda Kolońska Ostrowska, Czyżkowskiego i Zagraniczna, perfumy francuzkie, pudry i fiksatoary. 11,081—3—3

Jest do sprzedania:

SZAL francuzki, mało używany, BECZKA dębowa z żelaznemi obręczami do kapusty, STĄGIEW do wody, WANNA do kąpieli dębowa, KONEWKI, wszystko z żelaznemi obręczami oraz inne kuchenne sprzęty. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 25, w oficynie frontowej, mieszkania Nr 13. —11,702—2—2

Zarząd Spółki połączonej pracy kobiet podaje do wiadomości, iż w Bazarze Spółki nabywać jeszcze można

KAPELUSZE
aksamitne,

poczynając od rs. 6, kastorowe strojnie przybrane od rs. 2 kop. 50, oraz znaczny zapas Bielizny damskiej i mężkiej, oprócz tego pracownie spółki przyjmują wszelkie obstalunki w zakresie damskiej toalety, których ceny i wykończanie niepozostawiają nic do życzenia. Przy tej sposobności Zarząd S-ki ma honor nadmienić, iż nowy kurs rzemiosł rozpocznie się dnia 15 Listopada, a z tego powodu uprasza interesowanych o wczesne zapisywanie się w Kantorze S-ki, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28. —11,806 1—3

PALTO

elki amerykańskie, używane, z kołnierzem z bobrów amerykańskich do sprzedania. Leszno Nr 24, stróż wskaże. —11,655—2—2

Jest do sprzedania

SALOPA

jedwabnym rypsem kryta, podbita lisami wyborowemi, wcale nie używana, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 50 nowym. Stróż wskaże. 11,721—3—3

SALOPA TUMAKOWA,

kryta rypsem jedwabnym, nowa, kołnierz **Sobolowy** i czarne **Niedźwiadki,** Algierka, kryte suknem granatowym, sprzedają się w Składzie Papieru, Cygar i Galanterji B. Bolcewicza. Nowy-Świat Nr 41. —11,561—3—3

FUTRO DAMSKIE,

jonatowe, kryte rypsem wełnianym, z kołnierzem, mało używane za **Rr 45,** jest do sprzedania, przy ulicy Ogrodowej, pod Nr. 12, mieszkania Nr. 4. —11,809—1—1

SZUBA

z elków męzkich z samych grzbiecików, brązowym suknem kryta, mało używana, jest do zbycia za przystępną cenę, jak nie mniej obszerne **PALTO** podbite małpami z wierzchem syberynowym koloru granatowego. Widzieć można tylko przez dni kilka od godziny 2-giej do 5-tej po prłudniu, ulica Cicha, dom inżyniera Spornego, Nr 2843 (6 nowy), ttróż wskaże. —11,789—1—1

RS. 5,000

jest do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Osoby interesowane zechcą adres swój zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami S. W. —11574—2—3

RS. 6,500,

jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie lub własności ziemskiej. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —11,787—1—2

Jest do sprzedania, z powodu wyjazdu

MASZYNA

do szycia, Smita i Polaka, zupełnie nowa, za rubli 50. Ulica Złota Nr 12 nowy, od godz. 10 do 3-ciej, stróż wskaże. —11,493—3—3

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem,

NIEDOSTRZEZONA PRZYSTAJE DO CIAŁA

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ

Ch. FAY

Magazy[illegible]erfum w Paryżu

9, NA ULICY DE LA PAIX **9,**

dostać można w Warszawie w zakładzie Fryzjersko-Perukarskim pana K. Pochoreckiego i w Zakładzie Perukarskim pana A. Lipink, oraz w Perfumerji p. Śniechowskiego. —8954—19—78

APTEKA H. HUBERTA,

przy placu Grzybowskim Nr 10.

Otrzymała **TRAN BIAŁY parą wydzielany,** w najlepszym gatunku i takowy sprzedaje w butelkach okapslowanych i opatrzonych firmą Apteki. O czem ma zaszczyt podać do wiadomości WW. PP. Doktorów i osób zaszczycających ją swym zaufaniem. 5 6 - 11,458 -

---

Skład towarów żelaznych i galanteryjnych BRACI GENELI,

Ulica Długa Nr 17 nowy.

Otrzymał: tace angielskie od kop. 15 do rs. 7, Szkatułki z deseniami do wyrzynania, Laubzegę, piłki i oprawy do tychże, Pudełka z narzędziami stolarskiemi do domowego użycia, Żelazka do prasowania węglem od rs. 1,80 do rs. 3,75, Wyżymaczki do bielizny od rs. 8,50 do rs. 15, Kasetki do pieniędzy, Młynki i piecyki do kawy, Noże stołowe, kuchenne, Nożyczki i Scyzoryki, Dzwonki pokojowe i do sanek, Zamki, Zatrzaski, Okucia do drzwi i okien, krajowe i zagraniczne, Maszynki do czyszczenia dywanów, Latarki różnej konstrukcji i na różne ceny, Wieszadła do sukien od kop. 30 do rs. 4,50, Kłódki w wielkim wyborze, zagranicznych i krajowych fabryk, Łóżka żelazne składane, Maszynki do strzyżenia koni i bydła, Cynfolja i Staniol, białe i kolorowe, Maszynki do befsztyku, zrazów, rąbania cukru i do kawy, oraz wszelkie naczynia kuchenne i gospodarcze. —10,904—5—6

Partja pięknych garniturów Sybirskich Soboli,

do sprzedania w całości lub pojedyńczo; nadto **paryzkie chustki włóczkowe;** wszystko po cenach kosztu dostać można w Zarządzie **Biura Posłańców,** które jest otwarte od godziny 9 do 1 i od 3 do 6-tej. Tłomackie, Nr 9. —11,451—4—5

BULJON ze ZWIERZYNY,

w tabliczkach, wyrobu Kleczkowskiego w Pinedze, nagrodzony medalem na wiedeńskiej wystawie, jako doskonały i ekonomiczny produkt w prowadzeniu domowej kuchni—oraz Ekstrakty ciekłe z kuropatw, w słoikach, zawsze do nabycia, w sklepie naprzeciwko Saskiego Placu, obok siodlarza Stolzmana. —10663—4—6—

Jest do sprzedania na kopy lub pudy

400 kup Kapusty doborowej,

z zabraniem na miejscu, 5 wiorst od Warszawy. Wiadomość w handlu win **Sowińskiego i Schultza,** przy ulicy Długiej. —11,678—3—3

KARTOFLE NASIENNE

wyborowych gatunków, jak:

GLEASON, MARMONT, CHARDON

i czerwone amerykańskie,

do jedzenia i do gorzelni, wolne od zarazy, z dostawą zaraz lub na wiosnę.

NASIENIE MARCHWI
Pastewnej, Olbrzymiej,

białej, z zieloną główką,

tegorocznego zbioru, i na wysiew jeszcze tegoroczny, polecają:

Ostrowski i S-ka

ul. Senatorska Nr 470, wprost kościoła Ś. Antoniego. —11538—3—3

Z powodu zwinięcia handlu dostać można

!! po nadzwyczaj nizkich cenach !!

SKÓR

dla PP. Siodlarzy i Szewców

przy ulicy Ś-to-Jańskiej Nr 26, w mieszkaniu Właścicielki domu na 3-ciem piętrze. —11,694—2—3

Do sprzedania

Folwark,

najpiękniejszej ziemi dzies. 270 (włók 18), wraz z inwentarzem odległy od Warszawy mil 5. Bliższa wiadomość w Składzie Herbaty L. Krupeckiego wprost statuy Kopernika.

2—3 — 11,733 —

Utrzymujący Restaurację

przy ulicy Trębackiej, pod Nr 640, 5 nowym Szmitkowski, jako wykwalifikowany kucharz, sam zajmuje się przyrządzaniem objadów i tak: Objad z 5-ciu świeżych, smacznie przyrządzonych potraw i z filiżanki kawy złożony, miesięcznie na abonament **rs. 6.,** pojedyńczo zaś kop. 22½.—Przy tem wydaje porcje.—**BILLARD** nowo wyrestaurowany, przekąski, napoje i muzyka wieczór. Z czem się poleca Szanownej Publiczności.—Tamże jest do sprzedania **Fortepian** za pomierną cenę.—**Szmitkowski.** —11599 3—3

W skutek nastąpionej śmierci Właściciela, jest do sprzedania

APTEKA,

w osadzie Chodczu, powiecie Włocławskim, najbliższa stacja drogi żelaznej Ostrowy. Wiadomość na miejscu lub u p. Galle w Warszawie. —11,804—1—1

STARE ŻELAZTWO

do sprzedania, w domu W-go Stanisława Lesser przy ulicy Miodowej Nr 490/1. Wiadomość u Rządcy domu. —11,792—1—1

W dniu 28 Października (9 Listopada) r. b. o godzinie 10 i pół z rana sprzedany będzie przez publiczną licytację

OMNIBUS

na żelaznych osiach i resorach, w Łazienkach Królewskich, w koszarach Grodzieńskiego Huzarskiego pułku. —11,707—2—2

KRZEWY OGRODOWE.

Ktoby miał do zbycia niedrogo: Akacje, Bzy, Jaśminy i t. p. krzewy ogrodowe, raczy nadesłać adres i cenę do Właściciela domu przy ulicy Złotej Nr 16. —11,651—2—3

100
arkuszy papieru listowego i 50 kopert!

z odbiciem liter, w pudełku, kop. 50, lepszego w deseń kop. 60,—Angielskiego rsr. 1 k. 20, **100** Biletów wizytowych, porządnie odbitych czarno, na grubym brystolu, z pudełkiem rs. 1, **100** Adresów z firmą i mieszkaniem dla kupców i fabrykantów na Brystolu rs. 1 kop. 50, za 500 takich rs. 4; powyższe obstalunki wykonywają się w pół godziny po zamówieniu, a nawet na poczekaniu.—Zapas materjałów piśmiennych, rysunkowych, Szkolnych, oraz Ksiąg rachunkowych i Gospodarskich.

Skład Papieru i Cygar **St. Winiarskiego.** Nowy-Świat 1311 (62) „pod Turkiem“. —11080— 3—3

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel.** Krakowskie Przedmieście, obok kościoła Śgo Krzyża. —11,817—1—0

W nowo-otworzonej Szwalni,

przy ulicy Leszno, pod Nrem 84 nowym, na 1-m piętrze od frontu, przyjmować się będą obstalunki: tak Męzkiej jako i Damskiej Bielizny, z własnego lub powierzonego mi materjału, które to roboty wykonywać się będą z całą akuratnością, w najkrótszym czasie. Tamże można dostać gotowej Bielizny Męzkiej i Kołnierzyków Damskich. Chociaż Pracownia moja założoną jest w odległej części miasta, mam jednak sumienne to przekonanie: że kupującym u mnie, dorożka sowicie się opłaci; gdyż Kundmani moi, w tej, że tak nazwę: wiejskiej zaciszy, znajdą dokładne wykończenie roboty, podług pierwszej mody i trwałość materjału, a ceny stosunkowo nadzwyczajnie nizkie.—O czem powiadamiając, polecam się względom Szanownej Publiczności. **L. Domaniewska.** —10,867—8—10

Kit zimowy

do okien w massie po kop. 2½ za funt

Kit szklarski pokostowy po kop. 6 za funt.

Sznurki z waty po kop. 1½ za łokieć.

Djamenta szklarskie od rs. 2 kop. 25, sprzedaje się w Handlu Szkła A. Baytel, przy ulicy Nowy-Świat Nr 43, gdzie czerwone znaki.

9—10 — 11,021 —

W Targu Rybińskiego wprost 3 Krzyży

KAWA GOSPODARSKA

z Ciastem i Herbatą, dla wygody WW. Państwa, uczęszczających na tenże targ, a głównie na obecną zimną porę, pod liczbą 10, na dole, otworzyłam—polecając się tylko łaskawej pamięci,—bo kawa z dobrą śmietanką i gorąca. **Barbara Lisowska.** —11,543—3—3

Z powodu słabości zdrowia jest do odstąpienia

GARKUCHNIA

zaraz.—Wiadomość na miejscu, przy zbiegu ulic Aleksandrja i Tamka, Nr 39. —11594—3—3



USINE à VAPEUR



SAVON GLYCERINE
i
SAVON GLYCERINE DE THRYDACE

Powszechne upodobanie jakie **SAVON DE THRYDACE** sobie wyjednało, spowodowało mnie do większego jeszcze ulepszenia tego **MYDŁA** przez dodanie Glyceryny, wyrób ten jest doskonałym i można go jako **NAJWYBORNIEJSZE MYDŁO TUALETOWE** polecać

ZAPACH TYCH MYDEŁ JEST NADER PRZYJEMNY.

Cena pierwszego kop. sr. 15. Drugiego kop. sr. 50 za sztukę.

FABRYKA PERFUM I MYDEŁ TUALETOWYCH
FRYDERYKA PULS.

10—10 — 11,382 —

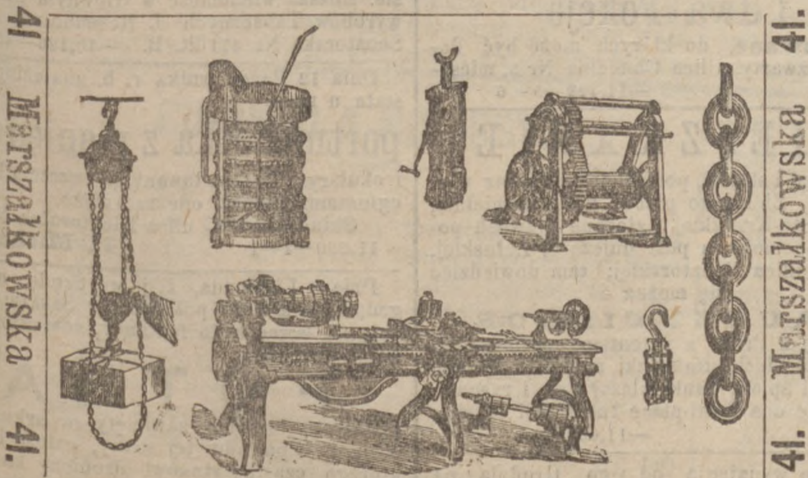
ŚWIEŻE TRANSPORTA

tegorocznych produktów gospodarczych i różnych delikatesów, nadeszły do Handlu Braci WRÓBEL na Krakowskiem-Przedmieściu, obok kościoła Ś-go Krzyża

co polecamy, a mianowicie:

OWOCE w różnych gatunkach.
ŚLIWKI tureckie, greckie i **Szeptała**.
POWIDŁA węgierskie i krajowe.
BULJON w różnych gatunkach.
KONFITURY Kijowskie i domowe.
MIOD w plastrach i płynie.
MŁEKO szwajcarskie skoncentrowane, bardzo ważny artykuł do karmienia dzieci.
MARMOLADY, DAKTYLE, KASZTANY, PRUNELKI, FIGI.
SERY w różnych gatunkach.
MASŁO stołowe w najlepszym gatunku, w foremkch, zupełnie świeże, oraz wszelkie towary **Kolonialne.** 4—6 — 11,499 —

H. SOMYA W WARSZAWIE.



SKŁAD WYROBÓW TECHNICZNYCH

3—0 —11,031 —

Jeneralny Agent Oryginalnych Amerykańskich

MASZYN DO SZYCIA

Amasa B. Howe'go, Grover'a & Backer'a, Taylor'a, Philadelpe i Johns'a

D. GROSSMANN

dawniej **KOENIGSBERGER & Comp.**
ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Poleca Szanownej Publiczności, wyż wymienione systemy, jak również wielki wybór maszyn: **Wheelera et Wilsona, Eliasa, Howe'go** Junior, **Orth'a, Mansfelda, Singera, Calebaut'a, Willcoxa, et Gibbsa,** które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje.

Maszyny na stolikach dwunitkowe, od **rs. 35.**
Maszyny ręczne dwunitkowe. od **rs. 30.**
Maszyny ręczne jednonitkowe, od **rs. 12.**

Nauka szycia bezpłatna.— Gwarancja dwuletnia.—Posiadam własny warsztat, przyjmuję wszelkie reparacje Maszyn do szycia.

Nici, Jedwab', Oliwa, Igły do wszystkich systemów maszyn po bardzo umiarkowanych cenach.

Podwiązki Amerykańskie metalowe (Ventilated Garter), o **kop. 75** do **rs. 2 kop. 25.** — 277 — 66 —0)

OBICIA PAPIEROWE

odznaczające się gustem, od najskromniejszych do najwykwintniejszych Dekoracji Pokojowych

CERATY wszelkiego rodzaju,
ROLETY do okien.

NAJTANIEJ

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZUR I Spółki.

Plac Teatralny, Pałac dawniej Blanka.

14 0 — 5775 —

JEDWABIE I WEŁNY

W ZNACZNYM WYBORZE

NA KOSTJUMY I SUKNIE

POLECA MAGAZYN BŁAWATNY

JANA THONNES.

4—6 11,469 —

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że ja niżej podpisany przybyłem do miasta Warszawy na krótki czas z moim znanym już nie tylko w zagranicznych, lecz także we wszystkich większych miastach Cesarstwa, Apparatem tak nazwanym

HARDEROSKOP,

odznaczającym się szczególnem urządzeniem mechanizmu za pomocą astronomji. Aparat ten pokazuje pod jaką planetą i niebieskim znakiem każden się rodził, o czem też będzie wydawać uczęszczającym drukowane kartki, oprócz tego oznacza lata urodzenia, **odgaduje przeszłość, oznajmia teraźniejszość, przepowiada przyszłość.** Mam przeto nadzieję, że Szanowna Publiczność, zaszczyci mnie swemi odwiedzinami i licznie będzie się przekonywać, o rzetelności niniejszego ogłoszenia.

Przyjmuję każdodziennie od 11 z rana do 10 wieczorem w mieszkaniu pod Nr 50, w Hotelu Paryzkim, przy ulicy Bielańskiej; wchód z podwórza po prawej stronie. **CENA za wejście kop. 50.—August Harder.** 1 3—11785—



PRAWDZIWY

LIKIER BÉNÉDICTINE.

OPACTWA w FÉCAMP

ZAWIADOMIENIE.

Sławny Likier **Bénédictine** tak ceniony przez publiczność, jest przedmiotem różnych fałszerstw i naśladownictw, a najwięcej za granicami Francji. Osoby, które przywiązują do tego wagę, aby używać tylko prawdziwego likieru, czystego, wytwornego smaku i hygienicznego, raczą zwrócić uwagę na fałszerstwa obrzydliwego smaku i szkodliwe dla zdrowia. Zamieszczamy obok dokładny wzór na szych butelek opatrzonych pieczęciami i etykietami

Prawdziwego Likieru Bénédictine

Ważna Uwaga. Ostrzegamy szczególnie publiczność, iż zawsze wymagać koniecznie należy, aby etykieta obocznie umieszczona, znajdowała się na spodniej części każdej butelki; etykieta ta przyklejaną jest od 1-go Października 1872 roku i nosi podpis **A. LEGRAND ainé.**

Dostać można w Warszawie w Składzie Ant. Stępkowskiego, Sowińskiego i Szulca ak również u PP. Simon i Stecki, kupców win. 4—6 — 10,611 —

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN PARYZKI

Mód, Strojów, Ubiorów i Nowości

Kapelusze i Suknie podług najnowszych modeli

Tournure-Jupons, Pióra, Kwiaty &c.

Ulica Niecała Nr 8, dom W-go Szmideckiego, na 1-szem piętrze.

5—6 Wejście w podwórzu na prawo. — 11,337 —

POTRZEBNEM JEST

TYSIĄC SĄŻNI DRZEWA SOSNOWEGO,

w szczapach z odstawą do Warszawy, ktoby takowe miał do zbycia, raczy się zgłosić pod Nr 1245a, przy ulicy Nowy Świat, na 1-sze piętro do Ruszkowskiego.
2—3 — 11,734 —

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

RESTAURACJA,

ze wszelkiemi rekwizytami, na Nowej Pradze, przy samym Banhofie Petersburskim kolei żelaznej, za bardzo przystępną cenę. Osoby interesowane zgłoszą się na miejsce w domu Kwiatkowskiego, pod Nr 1, do utrzymującej restaurację na Nowej Pradze.
—11,644—3—3

WAŻNE!!!

— Do przedsiębiorstwa nieznanego u nas w kraju, a którego projektujący nauczył się za granicą, potrzebni są **wspólnicy** (dwóch), każdy z kapitałem do 2,000 rs. Interesowani raczą składać adresa w cukierni p. Jana Reinharda róg ulicy Złotej i Marszałkowskiej, w kopertach opieczętowanych. Adres: do pana Z. J. R. W. —11,691—2—3

KARETA

mała, poczwórna, prawie nowa.

WOLANT

na sposób amerykański, nowy; są do sprzedania, przy ulicy Leszno Nr 36 nowy.
—11,512—3—3

Jest do sprzedania

KARETA

podwójna, w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u Szwajcara pałacu Brülowskiego. —11,799—1—3



PARA KONI, wałachów,

karych, lat sześć mających, silnie zbudowanych, do sprzedania. Wiadomość: Ulica Chmielna Nr 42, lokalu 20, do 11-tej rano.
—11,769—2—2

Są do sprzedania

DWIE KLACZE,

kareciane, dobrze utrzymane i zdrowe. Wiadomość u stangreta Fabiana, ulica Wielka, Nr 13 nowy. —11581—3—3

Jest do sprzedania:

Garnitur Mebli

mahoniowych, krytych rypsem, 6 krzeseł 2 fotele, kanapa i stół, oraz szezląg skórą amerykańską kryty, można nabyć za cenę bardzo nizką. Ulica Bracka N-er 13, jeden dom przed aleją Jerozolimską u Tapicera.
3—3—11,520 **L. Brenert.**

Wskutek nagłego wyjazdu, są do sprzedania

MEBLE MAHONIOWE,

w bardzo dobrym stanie i za cenę nader przystępną. Marszałkowska Nr 69 nowy, stróż wskaże. —11,790—1—3

Pokój

obszerny o 3-ch oknach, ze wspólnym przedpokojem, jest do odnajęcia grzy ulicy Miodowej pod Nrem 9, może być z opałem, usługą, meblami, a nawet ze stołem. Wiadomość u stróża. —11,708—2—3

Do wynajęcia każdego czasu w domu dawniej Lebruna przy ulicy Królewskiej Nr 9 nowy,

APPARTAMENT

składający się z 10 pokoi i kuchni, nowo wyrestaurowany, na 2-em piętrze. Bliższą wiadomość stróż miejscowy udzieli. —11,699

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do wynajęcia zaraz

MIESZKANIE

złożone z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni na 2-giem piętrze. Wiadomość u właścicielki domu Nr 1 nowy przy ulicy Zgoda. —11607 — 3—3

Do wynajęcia w bliskości Nowego-Światu

SALON

i dwa Pokoje

umeblowane, do których może być dodany i czwarty. Ulica Chmielna Nr 5, mieszkania 8. —11,429—5—6

MIESZKANIE

z meblami i stołem, potrzebne jest zaraz w okolicach Zielonego placu, ulicy Chmielnej, Zielnej Śto-Krzyzkiej, złożone z dwóch pokoi. Wiadomość u pośredniczącej Załuskiej, Nr. 467 ulica Senatorskiej; tam dowiedzieć się można o

NAUCZYCIELCE

przybyłej z Prus, z patentem, posiadającej języki: niemiecki, francuzki, angielski, włoski, muzykę i śpiew, nauki klassyczne i rysunki; poszukuje ona demi-place lub lekcji prywatnych. —11,669—2—3

Jest do wynajęcia od 1-go Grudnia na miesięcy sześć

LOKAL

składający się z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, z umeblowaniem. Ulica Niecała, domu Nr 614b/4. —11,649—2—3

Do sprzedania:

GARNITUR MEBLI

za **rs. 110,** orzechowych, z najnowszych fasonów, bardzo mało używanych. Wiadomość przy ulicy Pawiej w domu Nr 5 nowy. Stróż wskaże. —11,760—2—3

Jest do najęcia w każdym czasie

POKÓJ

przy familji, dla Osoby w wieku płci żeńskiej lub też dla Panien uczęszczających na pensją, może być ze stołem i usługą. Wiadomość na ulicy Widok Nr 8, mieszkania 7.
—11,820 1—3

Na wspólne

Mieszkanie,

żądaną jest przedewszystkiem NIEMKA lub FRANCUZKA, bez wymagań, spokojna i moralna, lub też PANNA chcąca korzystać z języka lub konwersacji francuzkiej, może być także wdowa w wieku. — Nowe Miasto, Nr 3 nowy. Stróż wskaże. Tamże dowiedzieć się można o **lekcjach języka francuzkiego,** korepetycjach, lub muzyki na fortepianie.
—11,812—1—2

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia od Nowego-Roku na ulicy Ś-to Jerskiej

Mieszkanie

suche, na 1 em piętrze w oficynie, składające się z 4-rech pokoi i kuchni, z dwoma wchodami, drwalnią, dwoma piwnicami, górą, a w lecie i z ogródkiem. Wiadomość na miejscu, Ś-to-Jerska Nr 10, mieszkania N. 24.
—11,807—1—3

Jest do wynajęcia od Nowego-Roku

RESTAURACJA

w domu pod Nrem 1730b (nowy 1), przy ul. Książęcej, w bliskości fabryk licznie tam istniejących. Wiadomość u stróża. —11,689

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do wynajęcia

MIESZKANIE

na 2-giem piętrze od frontu, złożone z 4rech pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i górj wspólnej.

Wiadomość u stróża, przy ulicy Mostowej Nr 3 nowy. 11,802—1—3

SKLEP

okazały z pokojem,

gdzie obecnie Kantor Wekslu, przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Józefa Epstein, Nr 22, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w tymże domu u stróża lub w Kantorze W-go Zygmunta Feldhusena, ulica Elektoralna Nr 4, do 10 zrana lub między 2—5 z południa. —11,076—6—6

SKŁAD,

obszerny wraz z górą, mogący służyć na pomieszczenie cukru lub innych towarów, jest do wynajęcia od Nowego Roku 1874. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 70 nowy, wprost Żelaznej, u Właścicielki domu.
—11,645—3—3

!!!Korzystna wiadomość!!!

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep z Wiktuałami,

z całem urządzeniem i towarem, przy tem także mieszkanie, komórka i piwnica obszerna. Wiadomość na miejscu, ulica Freta, blisko Kościelnej Nr 8. —11,798—1—3

DWIE PIWNICE

duże, suche i widne, przy Placu Resursy Kupieckiej, są do wynajęcia w każdym czasie. Bliższa wiadomość w Głównym Składzie wyrobów Tabacznych J. Rosenbluma, ulica Senatorska Nr 471 lit. B. —10,126—15—0

Dnia 12 Października r. b. znalezioną została u mnie

portmonetka z pieniędzmi

i okulary. Poszkodowany za zwrotem kosztu ogłoszenia takowe odebrać może.

Skład Wędlin, ulica Elektoralna Nr 752, 11,800—1—1 **F. Michael.**

Dnia 5 Listopada, t. j. we Środę, między godziną 2 a 3 po południu, w Saskim Ogrodzie na ławce koło fontanny, zostawiono kawałek lokciowy

FUTRA

piesków sybirskich, zawinięty w arkusz gazety, i z powodu tej straty, całość bławatu, którego cząstkę stanowi uroniony kawałek, stała się niewystarczającą na cel właściwy. Łaskawy znalazca raczy złożyć ten kawałek futra w cukierni Semadiniego w ogrodzie Saskim, za nagrodą rs. 2, jeśli to żądać będzie, w przeciwnym zaś razie, kwota przeznacza się na Osady rolne dla młodych przestępców. —11,783—1—1

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 1735 c, nowy).

Дозволено Цензурою